

Ujawnimy dane o „szczepionkach”, ale zajmie nam to 55 lat

19 listopada 2021

„Szczepionki są bezpieczne” – tak brzmiało przesłanie skierowane do społeczeństwa amerykańskiego w czasie gdy przemysł farmaceutyczny w latach 1970-80 rozkręcał swój szczepionkowy biznes oraz rozszerzał siatkę wpływów aby jeszcze bardziej uzależnić od swoich produktów i nade wszystko powiększyć swoje zyski.

Lobby pracowało intensywnie, przekupując świat medyczny, polityków, dziennikarzy, co zaowocowało w 1986 roku przyjęciem przez 99. Kongres Stanów Zjednoczonych [aktu prawnego mającego regulować rekompensaty przyznawane osobom poszkodowanym w wyniku przyjęcia szczepionki](#). Właśnie kilka dni temu minęło 35 lat od uchwalenia przez Kongres tego haniebnego aktu, który w okrągłych słowach miał „regulować” przyznawanie odszkodowań i „ochraniać” osoby poszkodowane, lecz de facto cele były dokładnie odwrotne. Nowe przepisy przypieczętowano utworzeniem „Narodowego Programu Rekompensat dla Poszkodowanych na Skutek Stosowania Szczepionek” – (National Childhood Vaccine Injury Act – NCVIA).

W rezultacie – bo to było głównym celem utworzenia tych przepisów – proces uzyskania odszkodowania został niezwykle utrudniony, a w wielu przypadkach uniemożliwiono ofiarom szczepionek nawet ubieganie się o odszkodowanie. Regulacje prawne utworzyły również bardzo szczelny klosz ochronny nad przemysłem farmaceutycznym, niemal całkowicie zdejmując z producentów odpowiedzialność za swoje wyroby. Co prawda jeszcze zdarzały się wygrane procesy sądowe, dotyczące najczęściej poszkodowanych dzieci – bowiem trzeba dodać, że wszystkie te regulacje dotyczą tylko i wyłącznie szczepionek

uznanych za tzw. obowiązkowe – choć trwały one latami, były żmudne i skomplikowane prawnie.

Warto wspomnieć o skali lobbingu przemysłu farmaceutycznego, gdyż fundusz NCVIA zasilany był przez rząd amerykański, czyli w konsekwencji to podatnik płacił odszkodowania za zło wyrządzone przez wadliwe produkty wytworzone przez zarejestrowane w kraju firmy. Nawet ogromny np. przemysł motoryzacyjny, którego produkty przyczyniają się do wielkiej śmiertelności, często w wyniku wad konstrukcyjnych czy wykonawczych, nie miał takiego przebicia lobbystycznego i trudno byłoby sobie wyobrazić, że ofiary wypadków samochodowych otrzymywałyby odszkodowania od rządu. Jednak w przypadku produktów firm farmaceutycznych było to możliwe, również w wyniku coraz powszechniejszego kultu jakim obdarzano pseudo-naukę (czyli pro-szczepionkowe teorie o skuteczności szczepionek).

Jednak nawet ta niewielka istniejąca jeszcze wtedy szczelina sprawiedliwości była groźna na przemysłu farmaceutycznego i ostateczny cios ofiarom i ich rodzinom zadał w 2011 roku Sąd Najwyższy. W słynnym procesie *Bruesewitz v. Wyeth* Sąd Najwyższy, stosunkiem głosów 6-2, całkowicie zablokował możliwość dochodzenia praw osób poszkodowanych i bezwzględnie zwolnił producentów szczepionek od odpowiedzialności za swoje wyroby. Przez kolejną dekadę kroczyliśmy więc do punktu dzisiejszego, w którym coraz silniejsze lobby farmaceutyczne i coraz mniej naukowo nastawione środowiska medyczne przyczyniły się do obecnego kryzysu.

Niestety, te naciski oraz coraz większe upolitycznienie nauki i ogłupienie lekarzy spowodowało dokładanie coraz to nowych szczepionek jako obowiązkowych. Doprowadzono to tego, że dzisiaj w Stanach Zjednoczonych każde dziecko do 18 roku życia szczepione jest od 62 do 76 razy (!) – (zob. [harmonogram szczepień CDC – rozpiętość w zależności od podawanych dawek](#)). Te dotychczasowe preparaty szczepionkowe przyczyniły się do lawiny chorób wśród dzieci i młodzieży – bez możliwości

pozywania producenta – zaś te genetyczne mRNA reklamowane jako „szczepionki przeciwko Covid-19” spowodują masowe wymieranie, przewlekłe choroby, choroby autoimmunologiczne i nieustanne wielorakie cierpienia dzieci, młodzieży i dorosłych. Również, bez możliwości dochodzenia sprawiedliwości.

„Bezpieczne i skuteczne” – mantra rodem z Ministerstwo Propagandy i Oświecenia Publicznego III Rzeszy

Przeskakując w czasie do tzw. pandemii i tzw. koronawirusa, przypomnijmy, że produkty rozreklamowane jako „szczepionki przeciwko Covid-19” otrzymały w lutym 2020 r. od federalnej Agencji ds. Żywności i Leków FDA (Federal Drug Administration) tzw. autoryzację awaryjną (Emergency Use Authorization – EUA). Pomimo, iż status EUA uzyskały produkty, które nie przeszły żadnych poważnych badań, klimat polityczno-medialny spowodował rozpropagowanie ich jako „skutecznych i bezpiecznych”, co nie miało i nie ma pokrycia w rzeczywistości. „Szczepionki przeciwko Covid-19” nie tylko nie są bezpieczne (co poświadczają nawet oficjalne dane np. w systemie VAERS, zbierającym jednak jedynie od 1% do 10% zdarzeń), ale i nie są skuteczne (nawet producent w swoich krótkich badaniach sprawdzał jedynie ich tzw. skuteczność na najłżejsze przypadki tzw. Covid-19, czyli np. katar bądź niską gorączkę, nigdy nie badając przypadków cięższych tzw. Covid-19; ponadto, zaserwowano zmanipulowane wyniki badań o „95% skuteczności” RRR, zamiast prawdziwie oddającej rzeczywistość 1% skuteczności ARR. Oczywiście, do tego należy dodać fakt, że całe te badania opierały się na testach PCR, które same w sobie są niewiele warte).

Pomimo tego wszystkiego, pomimo braku wiedzy o długofalowych skutkach nowatorskich produktów genetycznych nazwanych szczepionkami, rozpoczęto kampanię wyszczepiania ludzkości. W tym okresie jeszcze posilano się strachem, miękkimi groźbami

oraz zachętami do zaszczepienia się, lecz sytuacja zmieniła się gdy polityczne narzędzie przemysłu farmaceutycznego, czyli agencja FDA wydała pełną autoryzację na czołowy produkt firmy Pfizer, mający być teraz rozprowadzany pod handlową nazwą Comirnaty.

Należy przy tym po raz kolejny podkreślić, że każde bez wyjątku wstrzyknięcie produktu firmy Pfizer, gdziekolwiek ma to miejsce na całym świecie, odbywa się cały czas według reguł prawnych ustalonych w awaryjnym zatwierdzeniu EUA, gdyż produkt „Comirnaty” jest jeszcze niedostępny. Tak jak cały proces wyszczepiania ludzkości jest największą manipulacją medyczną w historii, tak obecne szczepienia i wydawanie osobom zaszczepionym produktem firmy Pfizer, zaświadczeń o przyjęciu „Comirnaty”, jest wielkim skandalem prawnym.

Kryminalna działalność FDA

[FDA, polityczna instytucja](#) uchodząca jako agencja mająca dbać o „zabezpieczanie i promowanie zdrowia publicznego” i dumnie szczycąca się „pełną transparentnością”, jest zaprzeczeniem tych haseł. Przykłady z ostatnich lat, a szczególnie coraz większe skandale i kompromitacja w czasie tzw. pandemii sprawiają, że mamy do czynienia z kryminalnym i wrogim społeczeństwu działaniem z premedytacją.

Agencja FDA przyrzekała „pełną transparentność” w sprawie przyznawania autoryzacji i licencji na „szczepionki przeciwko Covid-19”, jednak do dnia dzisiejszego nie ujawniła podstawowych informacji, na których opierała się wydając te autoryzacje. [Grupa ponad 30 wybitnych naukowców zwróciła się więc do FDA z wnioskiem](#) o ujawnienie w ramach Freedom of Information Act pełnego składu tzw. szczepionek i wyników badań przesłanych przez producenta do FDA. Agencja FDA nie udzielając żadnej odpowiedzi de facto odmówiła publikacji tych danych. Odmowa jest w jawnej sprzeczności z wymaganiami federalnymi nakazującymi FDA „pełne opublikowanie danych i

informacji biologicznego produktu [uzyskującego licencję] w trybie natychmiastowym i do użytku publicznego". Od dnia tzw. pełnej autoryzacji [23 września br.] do dnia dzisiejszego [18 listopada] FDA nie opublikowała nawet jednej strony tych danych.

[Tutaj przykład do czego zdolna jest federalna agencja FDA](#), uważana i uważająca się jako „transparentna”: cenzuruje dokumenty dotyczące tzw. szczepionek przeciwko Covid-19.

FDA odpowiada: dobrze, ujawnimy dane, ale zajmie nam to 55 lat...

W związku ze wspomnianymi wyżej prawnymi regulacjami uniemożliwiającymi bezpośrednie zaskarżenie producenta szczepionek, jeden z prawników złożył we wrześniu br. pozew do sądu przeciwko FDA ([pozew dostępny w formie PDF – tutaj](#)) z żądaniem udostępnienia danych otrzymanych od producenta, w tym wyników badań oraz składu „szczepionki”.

Aaron Siri, Esq. specjalizuje się od lat w unikalnym zagadnieniu bezpieczeństwa szczepionek i należy on do grona zaledwie kilku aktywnie działających specjalistów w tej dziedzinie prawa, a w całych Stanach Zjednoczonych jest zaledwie stu prawników mających odpowiednie przeszkolenie. Siri opublikował właśnie odpowiedź FDA, która zaskoczy nawet skrajnego wyznawcę „teorii konspiracji”.

Otóż po złożeniu do sądu pozwu przeciwko FDA, sąd zażądał od agencji odpowiedzi, która zmuszona była do jakiejś reakcji. FDA odpowiedziała więc sądowi, że oczywiście opublikuje te dane, prosząc sędziego aby dał czas na stworzenie możliwości ich publikacji, do... roku 2076. Nie, to nie pomyłka w druku: FDA jest skłonna do publikacji danych w ciągu 55 lat, tłumacząc że jest w stanie publikować 500 stron na miesiąc, a więc publikacja wszystkich przesłanych przez firmę Pfizer danych zawartych na ponad 329 tysiącach stron zajmie jej 55

lat. Przypomnijmy, że w FDA zatrudnia bezpośrednio 15 tysięcy pracowników i posiada wielomiliardowy budżet, lecz „nie może” opublikować więcej niż 15 stron dziennie – po prostu udostępnić, bo i tak są już w formie cyfrowej gotowej do publikacji. Ale jeśli ma się coś do ukrycia, jeśli każdą stronę należy odpowiednio ocenzurować, wtedy rzeczywiście staje się to ciężkim i kreatywnym projektem.

Działanie FDA i innych agencji (jak CDC, NIH), uczestniczących w koordynacji ataku na społeczeństwa i całą ludzkość z wykorzystaniem tzw. pandemii, jest nie tylko farsą, naigrywaniem się z obywateli, którzy wszak swoimi podatkami finansują te instytucje, nie tylko parodią i komedią, ale jawną manipulacją, matactwem i kryminalnym spiskiem.

Opracowanie i źródło: Bibula.com